

Marcin K. Zwierżdżyński

Konstrukttywizm a konstrukcjonizm

*Socjologów oskarża się o to,
że dysponują największą liczbą pojęć i najmniejszą wiedzą.*
Herbert Blumer (2007: 130)

1. Kłopotliwe paronimy

Wiele jest w naukach społecznych pojęć, które można by nazwać paronimami – wystarczająco wiele, by mógł powstać ich słownik. Paronimy to słowa o zbliżonej formie, lecz różnym znaczeniu, podobnie brzmiące, utworzone na tej samej podstawie słowotwórczej, spokrewnione lub niespokrewnione etymologicznie i semantycznie, nazywane najczęściej „wyrazami mylonymi”. Na gruncie nauk społecznych można do nich zaliczyć m.in. takie pary, jak: socjobiologia i biosocjologia, postmodernizm i ponowoczesność, konsumeryzm i konsumpcjonizm, historycyzm i historyzm czy sekularyzm i sekularyzacja. Poza tymi, i wieloma innymi, również konstrukttywizm i konstrukcjonizm¹, jako pojęcia zdobywające ostatnio coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród socjologów, psychologów i pedagogów, stosowane są często wymiennie, czasem zupełnie nieświadomie, nierzadko z zadziwiającą wręcz niekonsekwencją. Trudno określić, co decyduje każdorazowo o wyborze określonej etykiety – w grę wchodzić może gust, wygoda, popularność lub po prostu przyzwyczajenie².

¹ Z paronimicznej pary mogłaby powstać triada, gdyby do konstrukttywizmu i konstrukcjonizmu dołączyć konstrukcjonalizm, posiadający swoją historię i określone znaczenia (np. lwowski Klub Konstrukcjonalistów czy konstrukcjonalizm Nelsona Goodmana). Ze względu na nieobecność tego trzeciego w kontekście dwóch wiodących, termin ten nie zostanie uwzględniony w niniejszym opracowaniu.

² Zdaję sobie sprawę, że omawiany tu problem zostanie potraktowany przez niektórych przedstawicieli nauk społecznych jako błahy lub jako w ogóle nie pro-

Cel niniejszego opracowania zasadniczo nie różni się od zadania, które postawił sobie Herbert Blumer, ów Herakles w pojęciowej stajni Augiasza. W artykule o przewrotnym tytule *Nauka bez pojęć* twierdzi, że omawiany tu problem „lokuje się na przecięciu dwóch obrazów. Jeden dowodzi niezbywalności pojęć w nauce, drugi przedstawia głęboką podejrzliwość, z jaką traktuje się zajmowanie się pojęciami. Każdy z tych poglądów daje się obronić; ich przeciwstawienie wskazuje na celowość ukazywania roli pojęć w procedurze naukowej po to, by rozumieć ich funkcje i – kiedy to konieczne – sprzeciwić się ich niewłaściwemu wykorzystywaniu. To właśnie proponuję uczynić” (2007: 120).

Zamieszanie terminologiczne związane z tytułową parą pojęć często ma swoje źródło w tłumaczeniu obcojęzycznych terminów na język polski: nie wiedzieć dlaczego ang. *constructionism*, niem. *Konstruktionismus* czy fr. *constructionisme* nierzadko tłumaczy się jako „konstruktywizm” (por. Beckford 2003: 11-29 i Beckford 2006: 35-58 lub Abbott 2001: 60 i Szacki 2006: 874), choć tendencja odwrotna jest raczej niespotykana (ang. *constructivism*, niem. *Konstruktionismus* czy fr. *constructivisme* na „konstrukcjonizm”). Celem niniejszego artykułu nie jest jednak poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, skąd wzięły się tego rodzaju językowe przyzwyczajenia. Celem jest krótka charakterystyka obu nurtów i przedstawienie racji za postulatem, by tytułowych pojęć nie utożsamiać i by używać ich bardziej świadomie. Opracowanie to jest więc kolejnym już (por. Zwierżdżyński 2010) apelem o ograniczanie bezładu semantycznego, w dużej mierze rozprzegającego dziś nauki społeczne.

2. Problem znaczenia

Jednym z istotnych argumentów, przemawiających za ostatecznym rozdzieleniem tytułowych terminów, i w zasadzie pierwszym, który przychodzi na myśl, jest argument leksykalny. Jak podaje *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, konstruktywizm to „kierunek w plastyce, poezji i teatrze, głównie w Rosji (1917-1925): w malar-

blem. Niektórzy zaapelują o „wzięcie się do poważnej roboty”, inni machną ręką, będą też pewnie i tacy, których proponowane tu rozstrzygnięcia rozdrażnią: „Niektórzy pracownicy nauki przyjmują używane przez siebie pojęcia jako ostateczne, uznają ich znaczenie za oczywiste i odbierają ich kwestionowanie jako głupie teoretyzowanie lub atak personalny” (Blumer 2007: 131).

stwie i rzeźbie wypowiada się w formach geometryczno-abstrakcyjnych, w architekturze upraszcza formę i uzależnia ją od wymagań konstrukcji” (Kopaliński 1970: 403). Z tym samym znaczeniem spotkać się można w pewenowskim *Słowniku języka polskiego*, gdzie konstruktywizm to „1. kierunek artystyczny zapoczątkowany po pierwszej wojnie światowej w Rosji pod hasłem syntezy sztuki, nauki i wiedzy technicznej; 2. kierunek w literaturze rosyjskiej lat dwudziestych XX wieku, głoszący kult techniki i przemysłu” (ze strony: sjp.pwn.pl). Zgodnie z programowymi założeniami radzieckiego konstruktywizmu³, „zadaniem artysty stało się współuczestniczenie w tworzeniu nowego świata i kontrolowanie form nowej rzeczywistości [...]. Za podstawową cechę nowoczesności uznano «triumf metody konstruktywnej»” (Widera 2003: 5).

Co oznacza „metoda konstruktywna”? Otóż, zgodnie ze znaczeniem leksykalnym, „konstruktywny” to nic innego, jak „budujący, dodatni, twórczy” (Kopaliński 1970: 403), „1. dający pozytywne rezultaty, wnoszący coś nowego, konkretnego; 2. zdolny do stworzenia czegoś nowego, wartościowego” (ze strony: sjp.pwn.pl). Dodać można: wydajny, użyteczny, owocny, korzystny. W nieco innym polu semantycznym lokalizuje się pojęcie „konstrukcyjny”. Jak podaje Władysław Kopaliński, „konstrukcyjny” znaczy „dotyczący konstrukcji, zespołu elementów (budowli, maszyny itp.), sposobu ich powiązania, budowy, struktury, konstruowania, budowania, składania z części” (1970: 403). Zestawienie obu terminów znaleźć można – a jakże – w pewenowskim *Słowniku paronimów czyli wyrazów mylonych*. „Konstrukcyjny” znaczy tam „mający związek z konstrukcją, konstruowaniem”, a „konstruktywny” – „przynoszący pozytywne efekty, wnoszący coś nowego; kreatywny” (Kita, Polański 2008: 128).

W pewnym sensie konsekwencją (lub podstawą – zależy gdzie postawi się akcent) rozróżniania konstruktywizmu i konstrukcjonizmu jest również wprowadzenie rozróżnienia konstrukt-konstrukcja⁴. Rów-

³ Do jego czołowych przedstawicieli należeli m.in. Aleksander Rodczenko, Barbara Stiepanowa, Aleksy Gan, a zwłaszcza Konstantin Mielnikow. Więcej na temat tej awangardowej grupy w: Turowski 1979 i Scharf 1980.

⁴ Łacińskie *constructio* znaczy „spojenie”, „budowa”, *construere* – „nagromadzać”, „budować”, *struere* – „układać”, „dopasowywać”, „porządkować”, „wznosić”, *structura* – „budowa”, „budynek”, a *structor* – „murarz”, „budowniczy”. Jak widać, najbardziej charakterystyczna dla procesu konstruowania jest więc metafora budowlana.

nież w tym miejscu warto się odwołać do źródeł leksykalnych, w których „konstrukt” to „logiczna struktura powstała w czymś umyśle” (ze strony: sjp.pwn.pl), podczas gdy „konstrukcja” to „1. sposób, w jaki połączone są elementy tworzące jakąś całość; 2. rzecz skonstruowana, zbudowana” (tamże). Nie przypadkowo więc w niniejszym opracowaniu z konstruktywizmem wiązać się będą konstrukty, a z konstrukcjonizmem – konstrukcje.

Leksykograficzne opracowania tytułowych terminów można również znaleźć w słownikach nauk społecznych. Słowniki socjologiczne zdecydowanie preferują „konstrukcjonizm”, a w zakresie różnic między omawianą parą stosują dwa rozwiązania: albo oba pojęcia utożsamiają (np. *Socjologia* 2008: 91) albo je rozróżniają (np. „W psychologii termin pokrewny «konstruktywizm» [...]”, Marshall 2004: 156). Poza opracowaniami psychologicznymi (w których dominuje pojęcie „konstrukt”, związane z psychologią konstruktów osobistych George’a Kelly’ego), „konstruktywizm” (bez „konstrukcjonizmu”) pojawia się w słownikach pedagogicznych (z dookreśleniem „pedagogiczny”, np. Milerski, Świdorski 2000: 102 i Kupisiewicz, Kupisiewicz 2009: 84) oraz filozoficznych, gdzie łączony jest wyłącznie z jego zastosowaniem na gruncie filozofii matematyki (np. Blackburn 2004: 96).

Drugim, obok leksykalnego, argumentem na rzecz odróżniania tytułowych paronimów, jest argument nazwany tu roboczo historycznym⁵. Poza nurtem w matematyce, zainicjowanym w latach siedemdziesiątych XIX wieku, i prądem artystycznym z lat dwudziestych XX wieku, konstruktywizm zasłynął przede wszystkim jako perspektywa teoretyczna, i w pewnym sensie również metodologiczna, na gruncie nauk społecznych, zwłaszcza psychologii i pedagogiki. W ramach socjologii główną odmianą teorii konstruowania stał się z kolei konstrukcjonizm. Z oczywistych powodów nie będą tu mogły być przedstawio-

⁵ Po raz pierwszy określenie „konstruktywizm” pojawiło się w latach siedemdziesiątych XIX wieku w ramach teorii matematyce. Perspektywa ta, jak podaje Jan Pikuł, „uznaje istnienie tylko tych obiektów matematycznych (zbiorów), które są konstruowalne, a więc które można skonstruować ze zbiorów, których istnienie jest intuicyjnie oczywiste” (1998: 68). Roman Murawski wskazuje na trzy wersje konstruktywizmu w matematyce: obiektywistyczną, mentalistyczną i finitystyczną (1995: 168). Na osobne omówienie zasługuje wątpliwość, czy uprawnione jest uprawianie w matematyce konstruktywizmu społecznego (jak Piotrowska 2008), który – biorąc pod uwagę klasyczne rozumienie matematycznych konstruktów i tradycyjne rozumienie określenia „społeczny” – wydaje się dość niespójny.

ne wszystkie, ani nawet większość koncepcji odwołujących się do obu nurtów. Podstawą do uwypuklenia różnic między nimi będzie porównawcza charakterystyka radykalnego konstrukttywizmu (*radical constructivism*) i konstrukcjonizmu społecznego (*social constructionism*)⁶.

3. Konstrukttywizm

W obrębie nauk społecznych termin „konstrukttywizm” rozpropagował szwajcarski psycholog, Jean Piaget (1955), uznawany za pioniera konstruktivistycznej koncepcji wiedzy, powiązanej bezpośrednio z teorią rozwoju poznawczego dzieci. Zgodnie z poglądami Piageta, dzieci – niejako na własną rękę, wykorzystując wyposażenie biologiczne – radzą sobie z rzeczywistością poprzez konstruowanie zasobów wiedzy. W proces konstruowania wiedzy wpisane jest wspinanie się na kolejne, wyższe etapy rozwoju poznawczego. Im bardziej złożony jest wewnętrzpsychiczny konstrukt⁷ wiedzy (coś w rodzaju mentalnej „mapy”), tym więcej nowych operacji poznawczych dziecko jest w stanie wykonać. Na każdym etapie swego rozwoju dziecko – konstruując schematy poznawcze – konstruuje obraz rzeczywistości, a przejście z jednego etapu do drugiego wiąże się z procesem rekonstrukcji istniejących reprezentacji świata. Rozwój poznawczy oznacza tu zatem indywidualne „konstruowanie konstruktywnych konstruktów” (budowanie użytecznych struktur poznawczych), których funkcją jest rozwiązywanie sytuacji problemowych.

Na gruncie psychologii rozwojowej znany jest spór Piageta z Lwem Wygotskim, który – wbrew „solipsystycznym” poglądom tego pierwszego – podkreślał rolę mowy w rozwoju poznawczym (Wygotski 1989). Spór dotyczył zatem, i wciąż dotyczy, określenia, czy większe znaczenie dla rozwoju dziecka ma bezpośrednia aktywność poznawcza, a więc doświadczenie, czy raczej język, jako przestrzeń zobiektywizowanych interakcji społecznych⁸. Psychologia kulturowa Wygotskiego podkreśla,

⁶ Przed tautologicznym wydzwiękiem „społecznego konstrukcjonizmu” przestrzega Ian Hacking, który twierdzi, że „większość rzeczy (*items*) określanych jako konstruowane społecznie, może być konstruowana tylko społecznie. [...] Epitet „społeczny” powinien być używany oszczędnie i tylko dla podkreślenia lub kontrastu” (1999a: 49).

⁷ Por. omówione wcześniej rozróżnienie konstrukt – konstrukcja.

⁸ Na najbardziej ogólnym poziomie refleksji spór ten przyjmuje zatem kształt opozycji natura (Piaget) *versus* kultura (Wygotski).

że umysłowe funkcjonowanie jednostki w świecie ugruntowane jest w *otoczeniu* społecznym, któremu powinno się dawać „pierwszeństwo analityczne”. Nie chodzi więc o to, by przeczyć istotnej roli indywiduów, lecz jedynie o to, by traktować je jako swego rodzaju pochodne społeczno-kulturowej matrycy.

Najbardziej znanym propagatorem i kontynuatorem epistemologicznych koncepcji Piageta oraz twórcą pojęcia „konstruktywizm radykalny” jest niemiecki kognitywista Ernst von Glasersfeld. Główna przesłanka, na której zbudowany jest jego konstruktywizm, to określenie wiedzy w kategoriach samoorganizującego się procesu poznawczego, rozpatrywanego jako funkcja mózgu. Z fizjologicznego punktu widzenia uczenie się to nic innego, jak dynamiczny mechanizm przetwarzania informacji. Konstruowanie wiedzy jest procesem autoreferencyjnym, a więc samoregulatywnym i samozwrotnym, nie mającym nic wspólnego z nawarstwianiem się danych empirycznych, tj. uporządkowanych reprezentacji pochodzących z zewnętrznego (względem podmiotu) świata⁹.

Radykalny konstruktywizm zakłada przede wszystkim *niezależność* ludzkiej wiedzy od obiektywnego świata. Wiedza nie może dotyczyć świata, ponieważ jest on zupełnie niedostępny poznaniu – poznaniu dostępne są wyłącznie konstrukty: wytwarzane przez umysł struktury poznawcze¹⁰. Czym jest zatem radykalny konstruktywizm? Na początku swojej najśłynniejszej książki von Glasersfeld odpowiada (1996: 1): „To niekonwencjonalne podejście do problemów wiedzy i poznawania. Zaczyna się wraz z założeniem, że wiedza – niezależnie jak definiowana – znajduje się w głowach osób i że myślący podmiot nie ma alternatywy wobec konstruowania tego, co ona lub on wie, na podsta-

⁹ Znaczny wpływ na myśl von Glasersfelda miała cybernetyka Heinza von Foerster’a oraz koncepcja neurobiologiczna Humberta R. Maturany i Francisco J. Vareli. Znanym kontynuatorem koncepcji von Glasersfelda, stosującym założenia radykalnego konstruktywizmu do badań literaturoznawczych, jest Siegfried J. Schmidt (Fleischer 2005: 18-39; Kuźma, Skrendo, Madejski 2006: 183-334).

¹⁰ Z tego rodzaju mentalnym rodowodem konstruktów nie zgadza się Niklas Luhmann, często łączony z perspektywą konstruktywistyczną (głównie za sprawą jego artykułu *The Cognitive Program of Constructivism and a Reality that Remains Unknown* z roku 1990). Chociaż Luhmann potwierdza przynależność do tego nurtu, to – jego zdaniem – pochodzenie konstruktów w żadnym wypadku nie wiąże się z jednostką i jej aparatem poznawczym, lecz wyłącznie z komunikacyjną aktywnością systemów społecznych: „Co do mnie – odpowiada Luhmann – za głównego konstruktora uznaję społeczeństwo” (2006: 38). Więcej na temat konstruktywizmu Luhmanna w: Kuźma 2006 i Kawczyński 2003.

wie jej lub jego własnych doświadczeń”. Podmiot nie odkrywa więc rzeczywistości, lecz w swym aktywnym ustosunkowaniu się do środowiska tworzy ją, przystosowując się jednocześnie za pośrednictwem wiedzy do swego otoczenia.

Poza psychologią, konstruktoryzm najczęściej stosowany jest w pedagogice, zarówno w wymiarze teoretycznym, jak praktycznym (Klus-Stańska 2002; Stemplewska-Żakowicz 1996). Jakkolwiek kontrowersyjny w swych radykalnych założeniach filozoficznych, nurt ten wciąż postrzegany jest przez dydaktyków jako metodyczny postulat, by – nawiązując do pragmatyzmu Johna Deweya – uczyć, uwzględniając aktywną i twórczą rolę uczniów (Dylak 2005: 66). Bardziej konkretnymi postulatami pedagogicznego konstruktoryzmu są (za: Brooks, Brooks 1999: 35-100): a) udostępnianie uczniom wiedzy w taki sposób, aby nowe informacje wiązały się z tymi wewnątrznie już zasymilowanymi, b) uatrakcyjnienie przekazu tak, aby stał się dla uczniów możliwie przystępny, c) skoncentrowanie procesu nauczania na najbardziej podstawowych i ogólnych pojęciach: problemach i sytuacjach, oraz d) uwzględnianie w procesie dydaktycznym poznawczej perspektywy ucznia, ze szczególnym uwzględnieniem jego wiedzy potocznej. Nauczyciel-konstruktywista *stymulacje* zatem uczniów do podjęcia inicjatywy poznawczej, toleruje niedoskonałości, akceptuje ich autonomię, inspiruje do stawiania pytań, zachęca do wzięcia odpowiedzialności za proces kształcenia, a wykorzystując interaktywne źródła dydaktyczne – pobudza do działania¹¹.

4. Konstrukcjonizm

Za spójną prototypową wersję konstrukcjonizmu w naukach społecznych można uznać *Spoleczne tworzenie rzeczywistości* Petera L. Ber-

¹¹ Tak określona „filozofia uczenia” przypomina pedagogiczny program von Glasersfelda, w którym „efektywna motywacja do kontynuowania nauki może być osiągnięta wyłącznie przez doprowadzanie uczniów do doświadczenia przyjemności, tkwiącej w rozwiązywaniu problemu, postrzeganego i wybieranego jako własny” (1995: 14). W ten sposób, konstruktywistycznie zorientowany nauczyciel nie ma dostępu do umysłu ucznia, a uczeń – do umysłu nauczyciela. Obie strony mogą się jedynie motywować do samodzielnego rozwijania swych własnych struktur poznawczych. Tego rodzaju „pajdocentryczny” program pedagogiczny budzi oczywiście wiele wątpliwości i liczne kontrowersje (Gołębnik 2005), na których prezentację nie ma tu jednak miejsca.

gera i Thomasa Luckmanna (1983). Ich zdaniem tym, co udostępnia jednostce porządek znaczeń, jest *wiedza*, która określa jednocześnie granice rzeczywistości i naturalną wizję świata. Związek rzeczywistości i wiedzy zależny jest przy tym od społecznego kontekstu, w którym występuje. Jednostki nadają światu znaczenie za pośrednictwem języka w nieustannych interakcjach, najczęściej typu „twarz w twarz”. Zinternalizowane w trakcie socjalizacji „społeczne słowniki” strukturyzują postrzeganie świata przez jego uczestników, którzy zwrótnie oddziałują na kształt rzeczywistości społecznej¹².

Na gruncie nauk społecznych pojęcie „konstrukcjonizmu społecznego” rozpropagował amerykański psycholog Kenneth J. Gergen (1985)¹³. Zdaniem Gergena, który świadomie odcina się od „obozu” radykalnego konstruktywizmu (Gergen 1999: 236-237), koncepcje zainicjowane manifestem Ernsta von Glasersfelda (z którym zresztą Gergen niejednokrotnie polemizował, np. Glasersfeld 1995 i Gergen 1995) miały charakter ściśle indywidualistyczny – skoncentrowane były na mentalnych procesach wytwarzania rzeczywistości. Społeczny konstrukcjonizm – odwołując się bardziej do kulturalizmu Wygotskiego niż genetyzmu Piageta – podkreślał interakcyjny, tj. *relacyjny* charakter procesów poznawczych. W opozycji do konstruktywistów, Gergen nie przeczy istnieniu zewnętrznego świata, z którym jednostka wchodzi w liczne interakcje i właśnie za ich pośrednictwem konstruuje rzeczywistość.

Zwolennicy konstrukcjonizmu społecznego nie zgadzają się, aby umysł i świat traktować jako wymiary względem siebie niezależne oraz by proces poznawczy i samą wiedzę opisywać wyłącznie w kategoriach stanu mentalnego. Postulowane przez Gergena przekroczenie dychotomii wewnątrz–zewnątrz (w znaczeniu endogenicznych i egzogenicznych źródeł poznania) oznacza skupienie się na społecznej roli języka. Koncepcje konstrukcjonistyczne określają wiedzę jako „magazyn” ję-

¹² Trzeba podkreślić, że Berger i Luckmann „nigdy nie twierdzili, że obiekty nie są «rzeczywiste», lecz jedynie tyle, że znaczenia są nadawane (*assigned*), a nie wrodzone (*inherent*)” (Holstein, Gubrium 2007: 2).

¹³ W swoim *Invitation to Social Construction* Gergen rozróżnia cztery główne teorie konstruowania. Wymienia: „radykalny konstruktywizm”, który łączy z osobami Claude’a Lévi-Straussa i Ernsta von Glasersfelda, „konstruktywizm” Jeana Piageta i George’a Kelly’ego, „społeczny konstrukcjonizm”, którego sam jest przedstawicielem, oraz „socjologiczny konstrukcjonizm”, związany z Henrim Giroux i Nikolasem Rose (1999: 60).

zykowych artefaktów, „otwierany” za pośrednictwem dyskusji i „spoktań” z tekstem. Znaczenia wytwarzane są w społecznych kontekstach, co w konsekwencji neguje istnienie jakichkolwiek transcendentnych metasłowników, odkrywających oblicza jedynie prawdziwych sensów. Konstrukcjonizm społeczny w pierwszym rzędzie zainteresowany jest więc takimi kwestiami, jak „negocjacja, współpraca, konflikt, retoryka, rytuał, rola, scenariusz” (Gergen 1995: 25), z zastrzeżeniem jednak, by nie analizować ich w perspektywie wyłącznie psychologicznej lub mikro socjologicznej¹⁴.

Język rozumiany jest jednak nie jako środek reprezentacji, lecz komunikacji. To właśnie w procesach społecznej komunikacji dochodzi do formowania rzeczywistości i jednostek wchodzących w jej skład – jednostek zarówno personalnych, jak i nieosobowych: instytucji, systemów, struktur, procesów, teorii. Opis konstrukcjonistyczny może się skupiać zarówno na procesach, jak i efektach tych procesów – społecznych produktach, wytwarzanych w trakcie nieprzerwanej komunikacji. W odróżnieniu od psychologicznie zorientowanego konstruktywizmu, konstrukcjonizm społeczny przenosi akcent z jednostek na ich *związki*, a następnie analizuje te związki w poszczególnych kontekstach: mikrospołecznych (np. konwersacja, tekst, działanie) i makrospołecznych (historia, ekonomia, polityka itp.).

Bez względu na to, gdzie postawi się akcent, charakterystyczne dla konstrukcjonizmu społecznego są następujące założenia (za: Burr 2003: 2-9): a) krytyczne (w pewnym sensie podejrzliwe) podejście do zdrojorożsądkowej wiedzy; b) wskazanie na zależność wiedzy od historyczno-kulturowego kontekstu; c) umiejscowienie wiedzy w procesach społecznych oraz d) utożsamienie wiedzy ze społecznym działaniem. Wiedza nie jest zatem – jak podnosili radykalni konstruktywiści – in-

¹⁴ Koncepcje Gergena poszły ostatecznie w kierunku postmodernistycznie rozumianego dyskursywności i narratywności, a zwłaszcza tekstualizmu (Gergen, Thatchenkery 2004). W tym radykalnym znaczeniu (radykalnym w sensie Derridańskiego zawołania: „nie ma nic poza tekstem”) oznaczają „przedłużanie” konstrukcjonizmu w kierunku faworyzowanego przez postmodernizm relatywności. Na utożsamianie pozytywnego programu społecznego konstrukcjonizmu z negatywnym programem postmodernizmu nie zgadza się m.in. Rom Harré (2002: 615-617). Jakkolwiek „pójście na mecz” – argumentuje – może znaczyć wiele (grę lub kibicowanie, na stadionie lub przed telewizorem, mecz tenisa lub szachów itd.), to nie może znaczyć cokolwiek (wycieczki do wesołego miasteczka, robienia zakupów czy pójścia spać).

dywidualnym konstruktem poznawczym (ponieważ nie istnieją „prywatne języki” – by użyć terminu Ludwiga Wittgensteina¹⁵), lecz raczej polem społecznie ugruntowanych gier. Grą językową będzie tu zarówno codzienna konwersacja przy porannej kawie, jak i treść podręcznika do historii Polski. Słowa, gesty i symbole uzyskują znaczenie dopiero i tylko w obrębie tych gier – gier, rozumianych jako zinstytucjonalizowane formy interakcji. Wynika stąd metodologiczny wniosek, że analiza konstrukcjonistyczna musi być zawsze analizą języka.

5. Konstruktywizm czy konstrukcjonizm?

Jednym z istotnych problemów w kontekście prowadzonych tu analiz jest tzw. obszar środka, zajmowany przez „teorie mieszane”, łączące lub próbujące łączyć założenia obu omawianych perspektyw. Sztandarowym przykładem tego rodzaju kłopotliwej odmiany teorii konstruowania jest niewątpliwie konstruktywizm społeczny Jerome’a Brunera (2006), skutecznie integrujący naturalizm Piageta z kulturalizmem Wygotskiego, choć przechylający się ostatecznie – w opinii wielu – w stronę tego drugiego. Problem drugi wiąże się z autodeklaracją autorów, co oznacza, że niektóre koncepcje określane przez nich mianem konstruktywistycznych przyjmują cechy konstrukcjonizmu i odwrotnie¹⁶. Przykładem tego typu koncepcji może być z jednej strony konstruktywizm Pierre’a Bourdieu (1989) czy Andrzeja Zybertowicza (1995), a z drugiej konstrukcjonizm Seymoura Paperta (1996).

Trud porównania radykalnego konstruktywizmu von Glasersfelda z konstrukcjonizmem społecznym Gergena zadał sobie John Shotter: „Jakkolwiek obaj mówią o jednostkach, strukturach i sieciach, jako o konstruowanych, to dla von Glasersfelda procesy konstruowania działają automatycznie, niejako za sceną, w codziennych czynnościach, w które zaangażowani są ludzie. Gergena nie interesują tego typu pro-

¹⁵ A jeśli istnieją, muszą się charakteryzować czymś w rodzaju „autystycznego zamknięcia”. Trudno w tym wypadku mówić o funkcjonowaniu intersubiektywnie rozpoznawalnych i komunikowalnych zasobów wiedzy, a w konsekwencji – o języku. „Prywatny język” to zatem przykład *contradictio in adiecto*.

¹⁶ W pewnym sensie jest to też przejaw klasycznego już w naukach społecznych problemu etykietowania, który objawia się m.in. nazywaniem Richarda Rorty’ego – pomimo jego wyraźnego sprzeciwu – głównym reprezentantem postmodernizmu, czy wprowadzaniem Ervinga Goffmana – wbrew jego intencjom – w poczet interakcjonistów symbolicznych.

cesy. Czymkolwiek wewnątrzpsychiczne procesy konstruowania mogą być (jeśli w ogóle takie być mogą), faktem jest, że odbijają się one w różnorodnych, wynegocjowanych strukturach społecznych” (1995: 44). To historia jest dla Gergena kluczem do otwarcia magazynu społecznych konstrukcji, podczas gdy dla von Glasersfelda – wyłącznie zbiorem „punktów, w których działanie lub konceptualizacja zawiodły” (tamże). Wybór między konstrukttywizmem i konstrukcjonizmem winien być więc poprzedzony odpowiedzią na pytanie, czy przedmiotem analiz chce się uczynić *konstruuujące* i podtrzymujące świat stany mentalne, czy zastygłe w instytucjach społecznych, wynegocjowane w toku historii, *skonstruowane* znaczenia.

Zdaniem Vivien Burr, różnica między konstrukttywizmem a konstrukcjonizmem jest różnicą stopnia. Z jednej strony stopnia, do jakiego jednostka traktowana jest jako podmiot, który w pełni kontroluje proces konstruowania, a z drugiej stopnia, do jakiego nasze konstrukcje są produktem sił społecznych, zarówno strukturalnych, jak interakcyjnych (2003: 20). Podobnym tropem idzie Kenneth J. Gergen, który sedno różnicy dostrzega w tym, że dla konstruktystów proces konstruowania świata jest *stricte* psychiczny – dzieje się „w głowie”, podczas gdy dla konstrukcjonistów wszystko, co brane jest za rzeczywiste, stanowi wynik społecznych relacji (1999: 237).

Różnice między dwiema omawianymi tu perspektywami teoretycznymi można dostrzec najłatwiej poprzez coś na kształt „rozkładu akcentów”¹⁷. Konstrukttywizm jest bardziej naturalistyczny (biologiczny), konstrukcjonizm – kulturalistyczny (historyczny). Pierwszy podkreśla raczej endogeniczny, a drugi egzogeniczny charakter wiedzy. Jeden uznaje prymat „prywatnego” nad „publicznym”, a drugi

¹⁷ Wiele jest powodów, dla których omawiane różnice nie przyjmą tu formy tabelarycznej. Chodzi przede wszystkim o omówiony wcześniej problematyczny obszar środka oraz kłopoty powodowane identyfikacją poszczególnych autorów z daną perspektywą. Możliwość taką stwarzałoby pogłębione porównanie konkretnych „szkół” w ramach ogólnych perspektyw (np. radykalnego konstrukttywizmu von Glasersfelda z konstrukcjonizmem społecznym Gergena czy konstrukttywizmu Brunera z konstrukcjonizmem Paperta), nie jest to jednak bezpośredni cel niniejszego opracowania. Interesującą analizę tytułowych pojęć w połączeniu z kolektywizmem proponują na gruncie nauk o informacji Sanna Talja, Kimmo Tuominen i Reijo Savolainen (2006). Swoją propozycję rozróżnień między psychologią konstruktywistyczną, radykalnym konstrukttywizmem i społecznym konstrukcjonizmem przedstawia Jonathan D. Raskin (2002). Co ciekawe, wszystkie te orientacje nazywa zbiorczo „psychologiami konstrukttywistycznymi” (*constructivist psychologies*).

dokładnie odwrotnie. Konstruktywizm podkreśla bardziej psychiczną (indywidualną, subiektywną), a konstrukcjonizm społeczną (kolektywną, instytucjonalną) perspektywę w wytwarzaniu rzeczywistości. W ramach pierwszego prowadzi się najczęściej mikroanalizy, koncentrując się raczej na procesach, drugi podejmuje częściej makroanalizy, skupiając uwagę bardziej na strukturach. Konstruktywizm podkreśla konstruktywną moc ludzkich umysłów, konstrukcjonizm – zależność konstrukcji od konwencji, tradycji, języka¹⁸.

Oczywiście trzeba być świadomym, że przedstawione tu zestawienie przyjmuje formę i funkcję Weberowskiego typu idealnego. Jakkolwiek więc wprowadza do wyvodu pewną przejrzystość, to mamy do czynienia z bytem zbyt uporządkowanym w stosunku do znacznie mniej poukładanej rzeczywistości pojęć. Trzeba również pamiętać, że w odniesieniu do konstruktywizmu i konstrukcjonizmu mogą występować – i oczywiście występują – liczne odmiany mieszane. Sytuacji bynajmniej nie ułatwia wewnętrzna różnorodność obu perspektyw – zarówno konstruktywizm, jak i konstrukcjonizm może przybierać formę „mocną” lub „słabą” (gdy chodzi o radykalizm założeń), „materialną” lub „formalną” (gdy chodzi o przedmiot analizy), czy „mikroanalityczną” lub „makroanalityczną” (gdy chodzi o poziom analizy). Można więc „uprawiać” formalnie zorientowany konstrukcjonizm makroanalityczny w wersji radykalnego antyrealizmu lub skoncentrowany na materialnych aspektach rzeczywistości konstrukcjonizm mikroanalityczny, stojący na stanowisku zdroworozsądkowego realizmu krytycznego¹⁹.

¹⁸ Konstruktywizm (w wersji „radykalnej”) wydaje się bardziej skondensowanym od konstrukcjonizmu prądem intelektualnym, czego dowodem może być integracyjna funkcja czasopisma *Constructivist Foundations*. W skład jego organu doradczego wchodzi zarówno von Glaserfeld, Schmidt, jak i Maturana. W wypadku konstrukcjonizmu społecznego brak jest zarówno organów instytucjonalnych, jak i wyraźnie zdefiniowanej „rady starszych”. Ponadto konstruktywizm jest wyraźnie niemieckojęzyczny (istnieją ścisłe związki z uniwersytetem w Wiedniu), podczas gdy konstrukcjonizm społeczny rozwija się raczej w obszarze angloamerykańskim. Być może z powodu tego swoistego zagęszczenia, na gruncie niemieckojęzycznym tak rzadko można się spotkać ze świadomością różnic między konstruktywizmem i konstrukcjonizmem (Wendel 1992).

¹⁹ Podobną typologię konstruktywizmu w kontekście socjologii wiedzy przedstawiła Olga Amsterdamska (1992).

6. Pojęcia i wartości

Niewątpliwie tym, co łączy tytułowe paronimy – poza metaforyką konstruowania – jest odwrót od pozytywistycznego modelu poznania jako odkrywania i wyjaśniania rzeczywistości niezależnej od badacza, obserwatora, uczestnika. Ten „nowy idealizm”, jak socjologiczny *mainstream* nazywał – i wciąż, pomimo wielu kontrargumentów, nazywa – teorie konstruowania²⁰, niejako za Kantem odwrócił relację myśl–rzeczywistość, twierdząc że to nie rzeczy kształtują myślenie, lecz myślenie tworzy rzeczy. Niechęć wobec koncepcji ahistorycznej natury ludzkiej czy krytyka korespondencyjnej teorii prawdy jest niewątpliwie obszarem, na którym spotykają się omawiane perspektywy. Jednak jest jeszcze coś, poza tą epistemologiczną wspólnotą, co łączy oba nurty: to ambiwalentny stosunek do wartości i wartościowania.

Jak każda teoria w naukach społecznych, również teorie konstruowania mają w sobie wpisany pewien zadatek ideologiczny, zwłaszcza że ich celem jest ujawnienie konstrukcyjnego, a więc przygodnego, niekoniecznego i kontekstualnego charakteru rzeczywistości społecznej, które w efekcie – chcąc nie chcąc – doprowadza do odrzuczenia (dereifikacji) elementów „społecznej przyrody”. Oba tytułowe nurty uznają, że rzeczywistość jest konstruowana i w obu tworzy się na podstawie tej tezy pewien zasób wiedzy (zwłaszcza o tym, jak ta rzeczywistość jest konstruowana, tzn. kto, kiedy, dlaczego, po co, przy użyciu jakich narzędzi, z jakim efektem itp.). Bardzo blisko stąd do stanowiska, w którym wychodzi się z tego samego założenia i korzysta się z tego samego zasobu wiedzy, lecz wykorzystuje się ją nie tylko do analizowania rzeczywistości, lecz również do jej modyfikowania. Jeśli bowiem zakłada się, że każda instytucja jest przygodna, bo zależna od kontekstu, to można ją zmienić lub znieść, oddziałując na kontekst.

Jednak nawet, jeśli analiza inicjuje alternatywny sposób opisywania rzeczywistości społecznej, nawet jeśli demaskuje jej podskórny charakter i nawet jeśli przyczynia się przez to do wytwarzania nowych i nierozpoznanych dotąd jej obszarów, to sama analiza, która nie jest polityką, nie generuje żadnych innych *działań* poza opisem.

²⁰ Te koncepcje z obszaru nauk społecznych, które posługują się metaforyką konstruowania, tj. w których „konstrukty” i „konstrukcje” występują jako kategorie kluczowe, mogą być nazywane zbiorczo „teoriami konstruowania”. Jest to więc kategoria obejmująca zarówno konstruktivism, jak konstrukcjonizm.

Żadna teoria naukowa nie spełnia warunków teorii generatywnej, która jest „zaprojektowana po to, by podważać konwencjonalne założenia oraz aby inicjować nowe, alternatywne działania” (Gergen, Thatchenkery 2004: 242). Poza przymocą nie ma żadnego uniwersalnego kryterium, na którego podstawie w ramach nauk społecznych można by rozstrzygać o tym, dlaczego „nowe” i „alternatywne” jest dobre, a „stare” i „konwencjonalne” złe. Przeciwnie z założenia, że rzeczywistość ma charakter zmienny, nie wynika jeszcze wniosek, że powinno się ją (trzeba, należy, dobrze jest) zmieniać.

Równie naiwnie co niesłusznie byłoby zakładać, że tak złożoną sprawę jak stosunek do wartości załatwią rozstrzygnięcia skrywane w rzadko uświadamianej strukturze języka²¹. Zarówno konstruktywizm, jak konstrukcjonizm są, jako perspektywy teoretyczne, stosowalne i z zasady przeznaczone do owocnego wykorzystania w naukach społecznych. Wszystkie teorie konstruowania tworzone są z myślą o aplikacjach w procesie badawczym, przy czym niektóre z nich – również z myślą o implikacjach w polu badania. Problem pojawia się w momencie odkrycia, że to właśnie konstruktywizm wiąże się bezpośrednio z perspektywą terapeutyczną (np. Speed 1991), ewolucjonistyczną (np. Wilson 2005) czy – najszerszej – pedagogiczną (np. Steffe, Gale 1995; Juszczak 2003; Sławińska 2005), a więc perspektywami z zasady generującymi *zmiany* – w mniemaniu konstruktywistów: zmiany „na lepsze” (czy to w obszarze psychicznego życia jednostki, czy w przestrzeni zglobalizowanego świata, czy w obrębie procesu dydaktycznego)²².

Ian Hacking w artykule o wymownym tytule *On Being More Literal About Construction* odróżnia – za Karlem Mannheimem – teorie

²¹ Por. omówione wcześniej różnice znaczeniowe między „konstruktywnym” i „konstrukcyjnym”.

²² Dokładnie odwrotne rozwiązanie proponuje Barbara Herrnstein Smith, która „konstruktywizm” charakteryzuje jako perspektywę zainteresowaną głównie procesem i dynamiką poznania, zarówno w wymiarze mikro- (np. uczenie się czy postrzeganie), jak i makropoznania (np. intelektualna historia Zachodu czy instytucjonalne funkcjonowanie nauki), podczas gdy „społeczny konstrukcjonizm” określa jako „skoncentrowany na kulturze i zaangażowany politycznie krytyczny zestaw poglądów” (2006: 5), którego głównym zadaniem (związanym – jej zdaniem – przede wszystkim z myślą feministyczną i *gender studies*) jest sprzeciw wobec uprzedzeń rasowych czy płciowych, wyrażający się poprzez ich denaturalizowanie i wykazywanie ich zależności od historycznie i kulturowo ugruntowanych praktyk dyskursywnych (tamże).

konstruowania, które *ujawniają (unmasking)* idee i praktyki, od teorii, które je *obalają (refuting)* (1999a: 49). Zastanawiając się nad tym, jaki warunek przedmiot analizy (X) musi spełnić, aby był określony mianem „społecznej konstrukcji”, Hacking doszedł do wniosku, że jest to „niekonieczność”. Dla teorii pierwszego rodzaju charakterystyczne jest twierdzenie, że „X nie musi(a)o istnieć, albo przynajmniej nie musi(a)o być takie, jakie jest. X nie jest określane przez naturę rzeczy; nie jest konieczne” (1999b: 6). Dla teorii drugiego rodzaju, że „X jest raczej złe, w tym jakie jest. Byłoby nam znacznie lepiej, jeśli X by znikło albo przynajmniej radykalnie się zmieniło” (tamże)²³. Jeśli arbitralnie przyjąć, że stanowisko pierwsze charakteryzuje perspektywę konstrukcjonizmu, a drugie konstrukttywizmu, to trzeba się zgodzić z szerszym zakresem pierwszego pojęcia²⁴: nie trzeba być więc aż konstruktywistą, by być konstrukcjonistą, ale trzeba być konstrukcjonistą, by być aż konstruktywistą. I tylko pod tym warunkiem można konstrukttywizm określać „transformatywnym” a konstrukcjonizm „deskryptywnym” rodzajem poznania²⁵.

Uznawana za techniczną kwestia wzajemnych relacji między tytułowymi paronimami w rozprawach naukowych najczęściej łąduje w przypisach. To tam uznaje się, że konstrukttywizm (*resp.* konstrukcjonizm) w zasadzie niczym nie różni się od tego drugiego, ewentualnie krótko uzasadnia się użycie terminu tego zamiast innego²⁶. Naj-

²³ W podobnym duchu David Maines rozróżnia *reformist and rebellious constructionism*, którego celem jest krytyka i zmiana społecznych konwencji, *ironic constructionism*, wykorzystywany najczęściej w analizach narodów i nacjonalizmu oraz *unmasking constructionism*, stosowany w studiach nad rasą i etnicznością (2000: 578).

²⁴ Zupełnie inny, od proponowanego tu, stosunek do rozróżniania tytułowych paronimów ma Andrzej Walat, pisząc – w opracowaniu konstrukcjonizmu Paperta – że „konstrukttywizm, do niedawna niezauważany przez polską pedagogikę, stał się ostatnio modny, ale konstrukcjonizm – jeden z najbardziej interesujących i żywych nurtów konstrukttywizmu – jest ciągle nieznany” (2007: 8, podkr. M.K.Z.).

²⁵ „Transformatywny” (*resp.* „deskryptywny”) znaczy „generujący transformacje, czyli przekształcenia (*resp.* deskrypcje, czyli opisy)”, „transformatywny” zaś (*resp.* „deskryptywny”) – „poddawany transformacjom, czyli przekształceniom (*resp.* deskrypcjom, czyli opisom)”.

²⁶ Symptomatyczny jest pierwszy przypis w artykule Marka Romana (2003: 131): „W literaturze poświęconej filozofii Goodmana, a także w polskich przekładach jego prac używa się właśnie terminu «konstrukcjonizm», toteż konsekwentnie również w niniejszym artykule będę stosował to określenie, zaznaczając zarazem, iż bardziej rozpowszechniony jest termin «konstrukttywizm». W gruncie rzeczy

częściej jednak oba pojęcia traktowane są w sposób opisany przez Herberta Blumera: „Kolejny uderzający grzech to traktowanie pojęć naukowych w luźny, potoczny sposób. Mam na myśli, że ich znaczenie się czuje, zamiast je rozumieć; zamiast uświadamiać sobie operacyjne zastosowanie terminów naukowych, badacze powinni lecz nie umieją lub nie chcą określić ich właściwości” (2007: 130).

Celem niniejszego opracowania bynajmniej nie jest zmienianie językowych przyzwyczajzeń uczestników dyskursu naukowego. Zdecydowanie łatwiej byłoby wprowadzić jakiś „konstruktywizm” (aż dziw, że jeszcze się żaden nie pojawił), niż wykasować pojęcie już istniejące, osiadłe na mieliźnie pojęciowego oceanu nauk społecznych. Punktem wyjścia dla powyższych rozważań było założenie, że jeśli teorie konstruowania – na czele z konstruktywizmem i konstrukcjonizmem – mają mieć jakąkolwiek wartość heurystyczną, ich wrodzona nieokreśloność wymaga dookreślenia, a więc klarownych rozstrzygnięć teoretycznych na poziomie używanych terminów i przyjętych definicji. Tylko i aż tyle.

Marcin K. Zwierzdzyński

Bibliografia

- Abbott Andrew Delano, 2001, *Chaos of Disciplines*, Chicago.
- Amsterdamska Olga, 1992, „Odmiany konstruktywizmu w socjologii nauki”, w: Józef Niżnik (red.), *Pogranicza epistemologii*, Warszawa, s. 136-154.
- Beckford James A., 2003, *Social Theory and Religion*, Cambridge.
- Beckford James A., 2006, *Teoria społeczna a religia*, Kraków.
- Berger Peter L., Thomas Luckmann, 1983, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa.
- Blackburn Simon, 2004, *Oxfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa.
- Blumer Herbert, 2007, „Nauka bez pojęć”, w: idem *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, Kraków, s. 119-131.
- Bourdieu Pierre, 1989, “Social Space and Symbolic Power”, *Sociological Theory*, vol. 7, nr 1, s. 14-25.
- Brooks Jacqueline, Martin G. Brooks, 1999, *In Search of Understanding: The Case for Constructivist Classrooms*, Alexandria.

chodzi jednak o to samo”. Symptomatyczny jest również paradoks, który polega tu na tym, że zgodnie z autodeklaracją samego Goodmana, jak i anglojęzycznymi opracowaniami jego koncepcji, nie powinno się używać ani „konstrukcjonizmu” (który rozpowszechniony jest w tłumaczeniach), ani „konstruktywizmu”, lecz „konstrukcjonizmu” (ang. *constructionalism*).

- Bruner Jerome, 2006, *Kultura edukacji*, Kraków.
- Burr Vivien, 2003, *Social Constructionism*, London.
- Dylak Stanisław, 2005, „Konstruktywizm z perspektywy doskonalącego się nauczyciela”, w: Ewa Arciszewska, Stanisław Dylak (red.), *Nauczanie przyrody. Wybrane zagadnienia*, Warszawa, s. 65-84.
- Fleischer Michael, 2005, *Obserwator trzeciego stopnia. O rozsądnym konstruktywizmie*, Wrocław.
- Gergen Kenneth J., 1985, „The Social Constructionist Movement in Modern Psychology”, *American Psychologist*, t. 40, nr 3, s. 266-275.
- Gergen Kenneth J., 1995, „Social Construction and the Educational Process”, w: Leslie P. Steffe, Jerry Gale (red.), *Constructivism in Education*, New Jersey, s. 17-40.
- Gergen Kenneth J., 1999, *An Invitation to Social Construction*, London.
- Gergen Kenneth J., Tojo Joseph Thatchenkery, 2004, „Organization Science as Social Construction. Postmodern Potentials”, *The Journal of Applied Behavioral Science*, t. 40, nr 2, s. 228-249.
- Glaserfeld Ernst von, 1995, „A Constructivist Approach to Teaching”, w: Leslie P. Steffe, Jerry Gale (red.), *Constructivism in Education*, New Jersey, s. 3-16.
- Glaserfeld Ernst von, 1996, *Radical Constructivism: A Way of Knowing and Learning*, London.
- Gołębnik Bogusława D., 2005, „Konstruktywizm – moda, nowa religia czy tylko/aż interesująca perspektywa poznawcza i dydaktyczna?”, *Problemy Wczesnej Edukacji*, nr 1, s. 13-20.
- Hacking Ian, 1999a, „On Being More Literal About Construction”, w: Irving Velody, Robin Williams (red.), *The Politics of Social Constructionism*, London, s. 49-68.
- Hacking Ian, 1999b, *The Social Construction of What?*, Cambridge.
- Harré Rom, 2002, „Public Sources of the Personal Mind. Social Constructionism in Context”, *Theory & Psychology*, t. 12, nr 5, s. 611-623.
- Herrnstein Smith Barbara, 2006, *Scandalous Knowledge: Science, Truth, and the Human*, Durham.
- Holstein James A., Jaber F. Gubrium, 2007, „Constructionist Perspectives on the Life Course”, *Sociology Compass*, t. 1, s. 1-18.
- Juszyk Stanisław, 2003, „Konstruktywizm w nauczaniu (hasło)”, w: Pilch Tadeusz (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa, t. 2, s. 770-775.
- Kawczyński Radosław, 2003, „Konstruktywizm w teorii systemów społecznych Niklasa Luhmanna”, w: Anna Pałubicka, Andrzej P. Kowalski (red.), 2003, *Konstruktywizm w humanistyce*, Bydgoszcz, s. 87-95.
- Kita Małgorzata, Edward Polański, 2008, *Słownik paronimów czyli wyrazów mylonych*, Warszawa.

- Klus-Stańska Dorota, 2002, *Konstruowanie wiedzy w szkole*, Olsztyn.
- Kopaliński Władysław, 1970, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa.
- Kupisiewicz Czesław, Małgorzata Kupisiewicz (red.), 2009, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa.
- Kuźma Erazm, 2006, „Teoria systemowego konstruktywizmu Niklasa Luhmanna”, w: Erazm Kuźma, Andrzej Skrendo, Jerzy Madejski (red.), *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, Kraków, s. 15-24.
- Kuźma Erazm, Andrzej Skrendo, Jerzy Madejski (red.), 2006, *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, Kraków.
- Luhmann Niklas, 1990, „The Cognitive Program of Constructivism and a Reality that Remains Unknown”, w: Wolfgang Krohn, Günter Küppers, Helga Novotny (red.), *Selforganization: Portrait of Scientific Revolution*, Dordrecht, s. 66-85.
- Luhmann Niklas, 2006, „Rozmowa Niklasa Luhmanna z Gerhardem Johannem Lischką”, w: Erazm Kuźma, Andrzej Skrendo, Jerzy Madejski (red.), *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, Kraków, s. 25-46.
- Maines David R., 2000, „Charting Futures for Sociology: Culture and Meaning. The Social Construction of Meaning”, *Contemporary Sociology*, t. 29, nr 4, s. 577-584.
- Marshall Grodon (red.), 2004, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa.
- Milerski Bogusław, Bogusław Śliwerski (red.), 2000, *Pedagogika. Leksykon*, Warszawa.
- Murawski Roman, 1995, *Filozofia matematyki. Zarys dziejów*, Warszawa.
- Papert Seymour, 1996, *Burze mózgow: dzieci i komputery*, Warszawa.
- Piaget Jean, 1955, *The Child's Construction of Reality*, London.
- Pikul Jan, 1998, „Obecność tradycyjnych wątków filozoficznych we współczesnej filozofii matematyki”, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce*, nr 23, s. 67-94.
- Piotrowska Ewa, 2008, *Spółeczny konstruktywizm a matematyka*, Poznań.
- Raskin Jonathan D., 2002, „Constructivism in Psychology: Personal Construct Psychology, Radical Constructivism, and Social Constructivism”, *American Communication Journal*, nr 5.
- Roman Marek, 2003, „Aporie skrajnie konstrukcjonistycznej propozycji Nelsona Goodmana”, *Filo-Sofija*, nr 1 (3), s. 131-136.
- Scharf Aaron, 1980, „Konstruktywizm (hasło)”, w: Tony Richardson, Nikos Stangos (red.), *Kierunki i tendencje sztuki nowoczesnej*, Warszawa.
- Shotter John, 1995, „In Dialogue: Social Constructivism and Social Constructionism”, w: Leslie P. Steffe, Jerry Gale (red.), *Constructivism in Education*, New Jersey, s. 41-56.

- Sławińska Małgorzata, 2005, „Konstruktywizm w edukacji”, *Edukacja i Dialog*, nr 6, s. 7-11.
- Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny, 2008, „Konstrukcjonizm społeczny (hasło)”, Warszawa, s. 91.
- Speed Bebe, 1991, „Reality exists O.K.? An Argument Against Constructivism and Social Constructionism”, *Family Therapy*, t. 13, s. 395-409.
- Steffe Leslie P., Jerry Gale (red.), 1995, *Constructivism in Education*, New Jersey.
- Stemplewska-Żakowicz Katarzyna, 1996, *Osobiste doświadczenie a przekaz społeczny. O dwóch czynnikach rozwoju poznawczego*, Wrocław.
- Szacki Jerzy, 2006, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa.
- Talja Sanna, Kimmo Tuominen, Reijo Savolainen, 2006, “Isms” in Information Science: Constructivism, Collectivism and Constructionism”, *Journal for Documentation*, nr 1, s. 79-101.
- Turowski Andrzej, 1979, *W kręgu konstruktywizmu*, Warszawa.
- Walat Andrzej, 2007, „O konstrukcjonizmie i ośmiu zasadach skutecznego uczenia się według Seymoura Paperta”, *Meritum*, nr 4, s. 8-13.
- Wendel Hans Jürgen, 1992, „Radicaler Konstruktivismus und Konstruktionismus. Die Aporien eines falsch verstandenen Naturalismus”, *Journal for General Philosophy of Science*, nr 23, s. 323-352.
- Widera Barbara, 2003, „Dalsze losy radzieckiego konstruktywizmu”, *Wiadomości Konserwatorskie*, nr 14, s. 5-10.
- Wilson David Sloan, 2005, „Evolutionary Social Constructivism”, w: Jonathan Gottschall, David, Sloan Wilson (red.), *The Literary Animals. Evolution and the Nature of Narrative*, Evanston, s. 20-37.
- Wygodski Lew, 1989, *Myślenie i mowa*, Warszawa.
- Zwierzdzyński Marcin K., 2010, „Religia – duchowość – postmodernizm. Problem znaczeń”, w: Maria Libiszowska-Zółtkowska, Stella Grotowska (red.), *Religijność i duchowość – dawne i nowe formy*, Kraków, s. 79-93.
- Zybertowicz Andrzej, 1995, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń.